

Z Watykanu, 19 sierpnia 2017 r.

Ekscelencjo, Najczcigodniejszy Księżu Biskupie,

w imieniu Ojca Świętego Franciszka i swoim własnym, przesyłam Waszej Ekscelencji, organizatorom i uczestnikom XXXVIII edycji *Meetingu przyjaźni między narodami* serdeczne pozdrowienia.

Tytuły *Meetingu* każdego roku zapraszają do refleksji nad aspektami egzystencji, które w szybkim rytmie codziennego życia często są brane w nawias. Wydaje się, iż wszystko zwala się na nas, my zaś szybko usiłujemy się od tego uwolnić. Życie rozsypuje się i ryzykuje skostnieniem. Dlatego tak cenną rzeczą jest móc co jakiś czas zatrzymać się, aby zastanowić się nad wielkimi pytaniami definiującymi nasze bycie ludźmi i których nie sposób zupełnie ignorować.

W takim sensie możemy odczytywać także temat tegorocznego *Meetingu*: „To, co dziedziczysz po twoich ojcach, odzyskuj na nowo, aby to posiadać” (Goethe, *Faust*). Jest to zaproszenie, aby na nowo odzyskiwać w sobie nasze początki wewnątrz osobistej historii. Zbyt długo sądzono, że dziedzictwo naszych ojców pozostanie przy nas jako skarb, który wystarczy strzec, by utrzymać zapalony płomień. A tak się nie stało: ów ogień, który płonął w piersiach tych, którzy nas poprzedzili, powoli uległ osłabieniu.

Jednym z ograniczeń aktualnych społeczeństw jest posiadanie słabej pamięci, zlikwidowanie jej jako bezużyteczne i ciężkie brzemię tego, co nas poprzedziło. To jednak ma poważne konsekwencje. Pomyślmy o wychowaniu: jak możemy żywić nadzieję co do wzrostu nowych pokoleń bez pamięci? I jak myśleć o budowaniu przyszłości, nie biorąc pod uwagę historii, która zrodziła naszą terażniejszość? Jako chrześcijanie nie kultywujemy jakiegoś nostalgicznego pochylania się nad przeszłością, której już nie ma. Raczej z ufnością patrzmy przed siebie. Nie mamy przestrzeni do obrony, ponieważ miłość Chrystusa nie zna nieprzekraczalnych granic. Żyjemy w czasie korzystnym dla Kościoła wychodzącego, ale Kościoła bogatego pamięcią, całkowicie podtrzymywaną techniem Ducha Świętego, by iść na spotkanie z człowiekiem szukającym racji dla życia. Niezliczone są ślady obecności Boga w całej historii świata; wszystko faktycznie, poczynając od stworzenia, mówi nam o Bogu. A Bóg rzeczywisty i żywy zechciał współdzielić naszą historię: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1, 14). Bóg nie jest jakimś wspomnieniem, ale obecnością, którą trzeba wciąż na nowo przyjmować, jak umiłowany przez osobę, którą kocha.

Istnieje pewna choroba, która może dotknąć ochrzczonych, a którą Ojciec Święty nazywa „duchowym alzheimerem”: polega ona na zapomnianiu o historii naszej osobistej relacji z Bogiem, o owej pierwszej Miłości, która nas pochwyliła, czyniąc nas swoimi. Jeśli „gubimy pamięć” o naszym spotkaniu z Panem, wtedy niczego nie jesteśmy pewni; wówczas dopada nas strach, który blokuje każdy nasz ruch. Jeśli porzucamy bezpieczny port naszej więzi z Panem, stajemy się łupem kaprysów i chwilowych zachcianek, niewolnikami „fałszywych nieskończoności”, które obiecują nam księżyc, ale pozostawiają rozczarowanymi i smutnymi, w gorączkowym poszukiwaniu czegoś, co mogłoby wypełnić pustkę serca. Jak uniknąć tego „duchowego alzheimera”? Jest tylko jeden sposób: odnowienie początków, „pierwotnej Miłości”, która nie jest jakimś dyskursem czy abstrakcyjną myślą, lecz jest Osobą. Pamięć pełna wdzięczności o tym początku zabezpiecza poryw konieczny dla stawiania czoła wciąż nowym wyzwaniom, które domagają się równie nowych odpowiedzi, pozostając ciągle otwartymi na niespodzianki Ducha, który wieje kędy chce.

W jaki sposób dociera do nas wielka tradycja wiary? W jaki sposób dosięga nas dzisiaj miłość Jezusa? Poprzez życie Kościoła, dzięki ogromnej liczbie świadków, którzy od dwóch tysięcy lat na nowo głoszą orędzie wydarzenia Boga-z-nami i pozwalają nam ponownie przeżywać doświadczenie początku, jak to miało miejsce w życiu owych pierwszych, którzy Go spotkali. Także dla nas „Galilea jest miejscem pierwszego powołania, gdzie wszystko się zaczęło!” i dlatego trzeba „powrócić tam, do tego żywego punktu, w którym Boża łaska dotknęła mnie na początku drogi, [...] kiedy Jezus przechodził na mojej drodze, miłosiernie na mnie spojrział, poprosił mnie, bym za Nim poszedł; [...] odzyskać pamięć o tej chwili, kiedy Jego oczy spotkały się z moimi” (Franciszek, *Homilia podczas Wigilii paschalnej*, 19 kwietnia 2014).

To spojrzenie ciągle nas uprzedza, jak nam przypomina św. Augustyn, mówiąc o Zacheuszu: „Został ogarnięty spojrzeniem i ujrzał” (*Discorso 174, 4.4*). Nie wolno nam nigdy o tym początku zapominać. Oto właśnie to, co odziedzyczyliśmy, ów cenny skarb, który musimy na nowo odkrywać

każdego dnia, jeśli chcemy, aby stał się naszym. Ksiądz Giussani pozostawił nam sugestywny obraz obowiązku, którego nie wolno nam zarzucić: „Z natury rzeczy ten, kto kocha dziecko, wkłada mu do jego worka na plecy to, co najlepszego przeżył w swoim życiu. [...] Jednakże w pewnym momencie natura wyposaża dziecko (tego, kto był dzieckiem) w instynkt do wzięcia tego worka w swoje ręce i postawienia go sobie przed oczy. To, co zostało powiedziane winno zatem stać się *problemem*! Jeśli nie stanie się problemem, dziecko nigdy nie stanie się dojrzałe [...] Postawiwszy worek przed oczyma [...] porównuje to, co dostrzega w środku, czyli to, co włożyła mu na plecy tradycja, z pragnieniami swojego serca: [...] wymogiem prawdy, piękna i dobra. [...] Postępując w ten sposób zdobywa swoją ludzką fizjonomię” (*Ryzyko wychowawcze*, Kielce 2002, s. 15-16).

„Odzyskiwanie własnego dziedzictwa” jest obowiązkiem, do którego Kościół wzywa każde pokolenie; a Ojciec Święty zachęca, by nie dawać się przestraszyć trudom życia i cierpieniom, które są częścią wędrówki. Nie jest nam dane przyglądać się rzeczywistości z balkonu, jak również nie możemy siedzieć wygodnie na kanapie, aby widzieć świat, który przesuwają się przed nami w TV. Tylko odzyskując prawdę, piękno i dobro, jakie nasi ojcowie nam przekazali, będziemy mogli przeżywać jako sposobność przemianę epoki, w której jesteśmy zanurzeni, jako okazję do komunikowania ludziom w przekonujący sposób radość Ewangelii.

Z tego powodu papież Franciszek zaprasza organizatorów i wolontariuszy *Meetingu* do wyostrenia spojrzenia, aby uchwycić liczne przejawy – bardziej czy mniej wyraźne – potrzeby Boga jako ostatecznego sensu egzystencji, tak, aby móc zaoferować osobom żywą odpowiedź na wielkie pytania ludzkiego serca. Także w tym roku odwiedzający będą mogli dostrzec w was wiarygodnych świadków nadziei, która nie zawodzi. Przemawiajcie do nich przez spotkania, wystawy, przedstawienia, a nade wszystko samym waszym życiem.

Ojciec Święty, prosząc o modlitwę w intencji Jego posługiwania, udziela Waszej Ekscelencji i wszystkim uczestnikom *Meetingu* upragnionego Błogosławieństwa Apostolskiego.

Dołączam moje osobiste życzenie, a oczekując na wystąpienie w ostatnim dniu *Meetingu*, składam wyrazy głębokiego uszanowania.

Oddany w Panu
Waszej Najczcigodniejszej Ekscelencji
Pietro Kard. Parolin
Sekretarz Stanu

Najczcigodniejsza Ekscelencja
Ks. bp Francesco LAMBIASI
Biskup Rimini
Via IV Novembre, 33
47921 RIMINI